

„OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA...”

Chętni uczniowie z klas 6-8 przeprowadzili rozmowy z najbliższymi, by wrócić wspomnieniami do lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych czyli do początków naszej szkoły. Kto ciekaw, niech przeczyta wypowiedź Babci Bożenki, spisanej przez jej wnuka – ucznia klasy 6a/s Tymka Grzeszkiewicza.

„Rzezimieszki w sadzy”

Zdarzyło się to jesienią 1969 roku.

Moja babcia Bożena Grzeszkiewicz (Wiktorczyk) miała wtedy 10 lat. Nasza Szóstka była wtedy w trakcie remontu. Lekcje odbywały się w placówce zastępczej w tzw. barakach. Moja babcia była grzeczną i skromną uczennicą, a dwóch klasowych „rzezimieszków” ukryło jej tornister. Bożenka na początku zaczęła płakać, widząc drwiące twarze kolegów.

Jednak później postanowiła się zemścić i dać nauczkę żartownisiom. Umazała rękawiczki w sadzy pochodzącej z pieca ogrzewającego klasę i na przerwie wymazała tymi rękawiczkami twarze kolegów. Ubrudzeni sadzami chłopcy mieli problem, bo ze starych kranów leciała tylko zimna woda, którą nie sposób było zmyć sadzę. Tym razem popłakali się chłopcy, bo wyglądali jak kominiarze. Oddali Bożence plecak i poszli na skargę do wychowawczynie Pani Romy Bugaj. Zaskoczona Pani z niedowierzaniem słuchała zeznań chłopców na temat bardzo grzecznej Bożenki.